

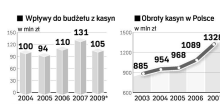
Ekonomia

Kasyna w sporze z resortem finansów

21.10.2008, Joanna Cabaj

Skutki nowelizacji ustawy. Budżet państwa może stracić rocznie 26 mln zł wpływów z kasyn - wynika z badań PAN

Według najnowszego, datowanego na 9 października projektu nowelizacji ustawy hazardowej gry i zakłady mają zostać objęte 10-procentowymi dopłatami. Oznacza to, że jedna dziesiąta pieniędzy wydawana przez klientów firm hazardowych ma zasilić państwową kasę, a konkretnie wesprzeć budowę stadionu narodowego.



źródło: Rzeczpospolita
Państwo chce więcej pieniędzy od graczy

Resort finansów, który jest autorem tego pomysłu, zakłada, że dzięki dopłatom wpływy z hazardu zwiększą się o 350 - 380 mln zł rocznie, z czego kasyna miałyby zapewnić ok. 100 milionów złotych.

Branża protestuje. - Dopłaty spowodują, że gracze będą wydawać mniej pieniędzy, a część biznesu zejdzie do podziemia. Oczekiwanie, że zachowania klientów nie zmieni fakt, że otrzymują żetony za 90 proc. wpłaconej kwoty, jest naiwne. Stali gracze są wyczuleni na wszystkie zmiany związane z ich pieniędzmi, a co dopiero na taki haracz - denerwuje się Zbigniew Macioszek, członek zarządu Casinos Poland.

Najwięksi operatorzy kasyn w Polsce zlecieli Polskiej Akademii Nauk opracowanie informacji na temat skutków, jakie ich branża i budżet państwa poniosą z powodu nowelizacji. Najbardziej optymistyczny scenariusz - nazwany przez autorów naiwnym - zakłada, że po wprowadzeniu dopłat kasyna zasiląby budżet państwa kwotą 238 mln zł rocznie, co oznacza 82-proc. wzrost.

- Uwzględniając jednak szereg istotnych czynników wpływających na polski rynek hazardowy, najbardziej prawdopodobne jest, że po wprowadzeniu dopłat do gier do budżetu trafi tylko 44 proc. tej kwoty. Oznacza to, że łączne wpływy do budżetu z kasyn spadną o 20 proc. w stosunku do tych osiągniętych obecnie - mówi dr Kamil Kulesza z Instytutu Badań Systemowych Polskiej Akademii Nauk.

- Po wprowadzeniu dopłat do gier nieuniknione jest równoległe pojawienie się zjawisk takich, jak spadek rentowności kasyn i zamykanie niektórych ośrodków, odpływ części graczy do nielegalnych według prawa polskiego kasyn internetowych czy też pojawienie się osób, które będą skupywać niewykorzystane żetony od graczy wychodzących z kasyna i oferować je kolejnym graczom z pominięciem dopłat, zarabiając przy tym na różnicy - wylicza Kulesza.

Pomysł objęcia dopłatami firm prywatnych dziwi nawet państwowego monopolistę Totalizatora Sportowego, który od lat odprowadza na fundusz rozwoju sportu i kultury 25 proc. stawek wpłacanych przez klientów spółki.

- To cena, jaką płacimy za monopol na gry liczbowe i możliwość reklamowania swoich usług. Trzeba jednak przyznać, że dopłaty to wynalazek polski, niewystępujący nigdzie na świecie - mówi Sławomir Dudziński, prezes TS. Ale spółka raczej nie jest w swoich ocenach bezinteresowna. Jak się dowiedzieliśmy, cały czas analizuje możliwość przejęcia Casinos Poland, które w tym roku ma być wystawione na sprzedaż.

Rozwój rynku kasyn w ostatnim czasie przyspieszył. Zarabia na tym też budżet państwa, i to już ponad 130 mln zł rocznie. Ale apetyt resortu finansów jest większy. Chce, by firmy pobierały od graczy 10-proc. dopłaty. To może zdławić dalszy rozwój rynku.

21.10.2008